

Sygn. akt I AGa 28/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 stycznia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Bogusław Suter
Sędziowie	:	SA Magdalena Natalia Pankowiec (spr.) SO del. Grażyna Wołosowicz
Protokolant	:	Anna Bogusławska

po rozpoznaniu w dniu 26 stycznia 2018 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **Z. P.**

przeciwko **(...) S.A. w S.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 23 czerwca 2017 r. sygn. akt V GC 125/16

I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach I i II w ten sposób, że oddala powództwo i zasądza od powoda na rzecz pozwanego 7.217 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego 9.020 złotych tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.

B. M. N. G. W.

UZASADNIENIE

Powód, Z. P., wniósł o zasądzenie od pozwanej, (...) S.A. w S.: 99.400 zł oraz kosztów postępowania według norm przepisanych. Podniósł, że 12 lipca 2012 r. zakupił za 147.600 zł samochód wraz z urządzeniami (zostały wymienione w protokole przekazania z 12 lipca 2012 r.), które były przeznaczone do sprawdzania stanu drożności rurociągów oraz do wykonywania innych prac kanalizacyjnych. 26 października 2012 r. ubezpieczył na okres od 26 października 2012 r. do 25 października 2013 r. sprzęt elektroniczny, który stanowił część powyższego wyposażenia. Podstawą ustalenia

sumy ubezpieczenia w wysokości 100.000 zł była ich wartość ewidencyjna brutto. 21 maja 2013 r. na parkingu przed hotelem (...) w O. ukradziono auto. Odnaleziono je spalone w pobliskim lesie. Przed podpaleniem samochodu najprawdopodobniej skradziono jego wyposażenie. Pozwana wniosła o oddalenie powództwa. Wyrokiem z 23 czerwca 2017 r. Sąd Okręgowy uwzględnił je w całości w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

12 lipca 2012 r. powód kupił samochód specjalny M. (...) wraz z osprzętem elektronicznym za kwotę 147.600 zł. Pojazd ten został wciągnięty do ewidencji środków trwałych nabywcy. 26 października 2012 r. strony zawarły umowę ubezpieczenia (dalej: (...)). Na jej podstawie ochroną objęto sprzęt elektroniczny opisany w ostatnim akapicie. Suma ubezpieczenia i składka wyniosły odpowiednio 100.000 zł i 1.472 zł, a okres ubezpieczenia trwał od 26 października 2012 r. do 25 października 2013 r. W umowie powołano się na klauzulę 101/2 zatytułowaną „ubezpieczenie sprzętu elektronicznego na stałe zainstalowanego w pojazdach samochodowych”. Zawarto nadto postanowienie o treści „franszyza redukcyjna 25% wartości odszkodowania nie mniej niż 1000 zł”. W załączniku do polisy, który stanowił jej integralną część, zapisano „franszyza redukcyjna: 600 zł”.

Przed 21 maja 2013 r. powód wykonywał w ramach swojej działalności gospodarczej roboty w miejscowości S.. W pracach tych wykorzystano ze specjalistycznego wyposażenia jego auta, którym na miejsce budowy przyjechał P. Ł.. Po zakończeniu robót dziennych samochód parkowano na parkingu przed hotelem (...) w O.. 21 maja 2013 r. pojazd został skradziony z tego miejsca. Powód, gdy powziął wiedzę o tym zdarzeniu, powiadomił Policję. (...) znaleziono w pobliskim lesie. Było spalone, a sprzęt elektroniczny, który stanowił jego wyposażenie, wymontowano przed wzniesieniem ognia (jego szczątki nie znajdowały się we wraku pojazdu).

Sąd Okręgowy zważył w oparciu o powyższe ustalenia faktyczne, że odpowiedzialność pozwanej wynikała z obowiązku wypłaty odszkodowania, który zaktualizował się na skutek zajścia zdarzenia objętego ubezpieczeniem (art. 805 § 1 k.c.). Na skutek utraty sprzętu elektronicznego powód poniósł szkodę. Wartość skradzionych rzeczy wynosiła 100.000 zł, bowiem to na jej podstawie strony oznaczyły wysokości sumy ubezpieczenia (§ 22 ust. 1 pkt. b Ogólnych Warunków Ubezpieczenia (...) Elektronicznego z 10 sierpnia 2007 r.; dalej: „OWU”). Odszkodowanie obniżył o kwotę franszyzy redukcyjnej. Strony określiły ją w umowie na 600 zł, a w klauzuli 101/2 na „25% nie mniej niż 1000 zł”. Skoro istniała sprzeczność między powyższą czynnością prawną a wzorcem umowy, to strony były związane tą pierwszą (art. 385 § 1 k.c.).

Apelację od tego wyroku złożyła pozwana. Zaskarżyła go w całości i zarzuciła naruszenie:

1. art. 6 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że:

- powód nie był zobowiązany do udowodnienia wysokości szkody powstałej w dacie powstania szkody ustalonej zgodnie z treścią łączącej strony umowy ubezpieczenia, a wystarczające było uprawdopodobnienie wysokości szkody, czy przestanie na wskazaniu sumy ubezpieczenia,

- powód nie był zobowiązany do udowodnienia zaistnienia zdarzenia, z którego wywodził skutki prawne, a więc spalenia ubezpieczonego mienia bądź jego kradzieży - w przypadku decyzji odmownej ubezpieczyciela oraz przedstawienia przez pozwaną w toku procesu dowodów w postaci dokumentów urzędowych sporządzonych w toku postępowania karnego dotyczącego przedmiotowej szkody, z których wynikało, że nie mogło dojść do zdarzenia w deklarowanych okolicznościach, w tym w szczególności nie doszło do kradzieży bądź spalenia sprzętu elektronicznego stanowiącego wyposażenie pojazdu w zdarzeniu, z którego powód wywodził skutki prawne,

- pozwana była zobowiązana do przedstawienia dowodów na okoliczność niewłaściwego ustalenia wysokości szkody przez powoda, podczas gdy, powód nie przedstawił żadnych dowodów na okoliczność wartości ubezpieczonego mienia w dniu powstania szkody;

2. art. 805 k.c. w zw. z art. 824 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że pozwana zobowiązana jest do wypłaty kwoty odpowiadającej sumie ubezpieczenia w przypadku zaistnienia zdarzenia rodzącego odpowiedzialność, zamiast odszkodowania ustalonego w oparciu o łączącą strony umowę, a więc odpowiadającego wartości

skradzionego/spalonego mienia w dacie szkody, a także uznaniu, że wysokość odszkodowania odpowiada sumie ubezpieczenia wskazanej w polisie, podczas gdy, z umowy ubezpieczenia i OWU wynika, że wartość odszkodowania ustala się biorąc pod uwagę wartość ubezpieczonego mienia w dacie zdarzenia, a nie zawarcia umowy ubezpieczenia,

3. art. 65 § 2 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na błędnej interpretacji zapisów zawartej między stronami umowy ubezpieczenia, w tym OWU, a mianowicie :

- uznaniu, że franszyza redukcyjna w wysokości 600 zł dotyczy ubezpieczenia sprzętu elektronicznego na stałe zainstalowanego w pojazdach samochodowych (II. Warunki ubezpieczenia L.p. pkt. 3 polisy) podczas, gdy zgodnie z zapisami zawartymi w polisie w tym przypadku franszyza redukcyjna stanowi 25 % wartości odszkodowania nie mniej niż 1000 PLN,

- pominięciu faktu, że franszyza redukcyjna w kwocie 600 zł z załącznika do polisy dotyczy podstawowego wariantu ubezpieczenia (II. Warunki ubezpieczenia L.p. pkt. 1 polisy), który jednak nie ma zastosowania do przedmiotowego zdarzenia,

- braku rozróżnienia odpowiedzialności podstawowej, oraz odpowiedzialności na podstawie klauzuli dodatkowej tj: ubezpieczenia sprzętu elektronicznego na stałe zainstalowanego w pojazdach samochodowych,

- braku ustalenia zakresu ubezpieczenia pozwanej wynikającego z łączącej strony umowy,

- niewłaściwej wykładni zapisów umownych w zakresie sposobu ustalania odszkodowania, wysokości szkody,

- pominięcia faktu, że powód nie był ubezpieczającym ani ubezpieczonym w świetle zawartej umowy;

4. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z 227 k.p.c. poprzez sprzeczność ustaleń faktycznych z zebrany w sprawie materiałem dowodowym i całkowicie dowolną ocenę dowodów polegającą na uznaniu, że:

- powód udowodnił fakt przysługiwania mu wierzytelności dochodzonej pozwem i wykazał legitymację procesową czynną, podczas gdy z polisy ubezpieczeniowej wynika, że ubezpieczonym, a więc i uprawnionym do uzyskania odszkodowania było Przedsiębiorstwo (...) s.c. z siedzibą w O.,

- faktura z 12 lipca 2012 r. dotycząca zakupu auta wraz z osprzętem elektronicznym na kwotę 147.600 zł brutto stanowi dowód na okoliczność wartości osprzętu elektronicznego, podczas gdy powód nie udowodnił jaka była wartość samochodu a jaka wartość osprzętu,

- powyższa faktura z 12 lipca 2012 r. stanowi dowód na okoliczność wysokości szkody, którą zgodnie z OWU jest wartość rynkowa osprzętu w dacie zdarzenia, a więc w tym przypadku w dniu 21 maja 2013 r.,

- twierdzenie pozwanej, że w momencie kradzieży auto pozbawione było sprzętu elektronicznego jest całkowicie nieudowodnione, podczas gdy na rozprawie w dniu 23 czerwca 2017 r. Sąd dopuścił dowód z szeregu dokumentów, w tym wszystkich dokumentów zawartych w aktach sprawy 2 DS. 440/13, a więc również dokumentu urzędowego w postaci postanowienia z dnia 27 września 2013 r. o umorzeniu śledztwa, zatwierdzonego przez Prokuratora Rejonowego, w którego uzasadnieniu znalazło się stwierdzenie organów ścigania podsumowujące śledztwo, że „z dużym prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością należy przyjąć, że w chwili kradzieży pojazdu było brak całości lub znacznej części elementów wyposażenia specjalistycznego”,

- suma ubezpieczenia przyjęta w umowie będąca pochodną wartości sprzętu elektronicznego z daty zawarcia umowy jest tożsama z wysokością szkody z daty zdarzenia.

- powód udowodnił wysokość szkody.

Z tych przyczyn wniosła o zmianę wyroku i oddalenie powództwa, a także o zasądzenie zwrotu kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanej kosztów procesu za instancję odwoławczą według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja była zasadna.

Sąd Apelacyjny uwzględnił te z ustaleń faktycznych, na których oparto zaskarżone rozstrzygnięcie, a dotyczyły: treści i daty zawarcia Umowy, zamieszczenia wartości pojazdu z wyposażeniem w ewidencji środków trwałych oraz jego spalania. Zasługiwały na aprobatę jako poczynione na podstawie wiarygodnych dowodów z dokumentów i zeznań świadków. Nie były też kwestionowane przez pozwaną. Ta powołała się wprawdzie na zarzut naruszenia art. 233 k.p.c., niemniej odniosła się w nim do innych ustaleń, niż wskazane na wstępie niniejszego akapitu. Z uwagi na to, że przywołane w zarzucie okoliczności miały ścisły związek z podstawą materialną powództwa, a nadto w pewnym zakresie dotyczyły zastosowania przepisów kodeksu cywilnego (art. 65 k.c. – zarzut 4 tiret 5), to podlegał rozpoznaniu wraz z tą częścią apelacji, która obejmowała uchybienia inne niż procesowe.

Pozwana słusznie podniosła, że Sąd Okręgowy dokonał wadliwej interpretacji Umowy. Przy wykładni tej jej części, co do której strony nie zajęły stanowiska odnośnie wspólnego zamiaru, w jakim ją zawierały, zastosowanie miała metoda obiektywna. Na tym etapie badania podlegało zaś m.in. znaczenie, jakie oświadczeniu woli nadałby jego potencjalny racjonalny adresat przy założeniu, że z należytą starannością wymaganą w obrocie dokonał interpretacji zmierzającej do odtworzenia treści myślowej osoby, która je złożyła (przypisanie normatywne; patrz: wyrok SN z 20 lutego 2003 r. I CKN 7/01). Jak wskazuje się w judykaturze, podstawę takiej wykładni stanowił przede wszystkim sens wynikający z reguł języka w jakim sformułowano czynność prawną (patrz: wyrok SN z 29 maja 2015 r. V CSK 446/14). W niniejszej sprawie można go było ustalić w oparciu o treść polisy (k. 47), bowiem dokument ten nie tylko potwierdzał fakt zawarcia Umowy, lecz także zawierał informacje o jej istotnych elementach (art. 141 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej, Dz.U. Nr 124, poz. 1151 ze zm., obowiązującej w chwili powstania stosunku prawnego). Jego analiza prowadziła do wniosku, że, co słusznie podniesiono w apelacji, między dwustronną czynnością prawną stron a wzorcami kontraktowymi nie było sprzeczności, w której Sąd Okręgowy upatrywał podstawę do zastosowania art. 385 § 1 k.c. Przeciwnie, z dosłownego brzmienia polisy i jej załącznika wynikało, że do tego stosunku obligacyjnego powinny mieć zastosowanie postanowienia OWU a także zamieszczona w nich „klauzula” nr 100 i nr 101/2. Świadczyła o tym treść: polisy - jako „przedmiot i zakres ubezpieczenia” wskazano w niej „[...] 2 klauzula 100 [...] 3 klauzula 101/2”; a także jej załącznika - jako podstawę zawarcia umowy podano w nim „Ogólne Warunki Ubezpieczenia”; k. 47).

W rezultacie we wzorcach umowy wymienionych w ostatnim zdaniu, które zostały inkorporowane do treści umowy, należało poszukiwać podstawy prawnej roszczenia o to, żeby pozwana naprawiła uszczerbek majątkowy powstały na skutek zdarzenia, jakie opisano w powództwie. Norma, która nakładałaby na nią taki obowiązek w zaistniałych okolicznościach, nie została zamieszczona w OWU. Jak wynikało z zawartego w nich § 21 ust. 2 pkt 2, z zakresu ochrony ubezpieczeniowej wyłączone zostały sytuacje, gdy szkoda powstała bezpośrednio lub pośrednio w wyniku zaboru rzeczy. Także klauzula nr 100 nie stanowiła podstawy odpowiedzialności ubezpieczyciela. Choć dotyczyła uszczerbku majątkowego spowodowanego kradzieżą z włamaniem bądź rabunkiem, to jednak zakres jej zastosowania ograniczono do przypadków, w których przestępstw tych dokonano w odniesieniu do przedmiotów, jakie znajdowały się w lokalu (świadczyło o tym dosłowne brzmienie ust. 1 pkt 1, a także treść ust. 2 pkt.1 klauzuli 100, w którym zawarto wymóg, aby ubezpieczający zabezpieczył rzeczy objęte umową poprzez m.in. trzymanie ich w lokalu posiadającym ściany, sufit, podłogi i dach, k. 48 – 49, 201 - 202). Ochronę umowną w związku ze zdarzeniem, na które powołano się w powództwie, przewidziano zaś w klauzuli nr 101/2, gdyż, co wynikało z jej treści, poszerzono w niej zakres ubezpieczenia o kradzież sprzętu elektronicznego, który na stałe zainstalowano w pojazdach samochodowych (ust. 1 klauzuli, k. 49, 202).

Sąd Apelacyjny zważył w oparciu o dokumenty z akt sprawy karnej, że było bardzo mało prawdopodobne, choć nie niemożliwe, jak podniosła pozwana, aby zdarzenie ubezpieczeniowe, które wymieniono w poprzednim zdaniu, faktycznie nastąpiło. Pojazd został skradziony najwcześniej o 6:40, gdy powód, jak zeznał, ostatni raz widział go na parkingu k. 2 v, a świadek ok. 9:30 – 10:00 zobaczył kłęby dymu unoszące się z rejonu, w którym auto spłonęło k. 86 v. Wymontowanie z niego wyposażenia musiałoby zająć maksymalnie 3 godziny i 20 minut, podczas gdy, jak przyznał sam powód, demontaż jednego z wielu elementów, jaki znajdował się w samochodzie - windy - jest „procesem kilkugodzinnym” k. 57).

Nawet jednak gdyby przyjąć zgodnie z tezą powoda, że kradzież elektronicznej aparatury z samochodu rzeczywiście miała miejsce, to, aby żądanie wywodzone z tej podstawy mogło się zaktualizować, powód, zgodnie z obowiązkiem jaki spoczywał na nim w oparciu nie tylko o art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., lecz również wzorzec umowny, powinien wykazać fakty, które zgodnie z treścią stosunku prawnego stron decydowały o wysokości jego szkody. Postanowienia § 12 ust 1 w zw. z ust. 3 OWU nakładają bowiem wymóg „udokumentowania zasadności zgłoszonego roszczenia”. W zależności od tego, czy zastąpił utracone mienie innym, powinien zatem albo wykazać wartość rynkową utraconego sprzętu (kwotę za jaką można kupić przedmioty identyczne lub najbardziej podobne do skradzionych z uwzględnieniem: wieku, zużycia technicznego i technologicznego ubezpieczonych rzeczy bezpośrednio przed powstaniem szkody); albo koszt nabycia fabrycznie nowego wyposażenia, które byłoby identyczne lub analogiczne w stosunku do poprzedniego pod względem rodzaju i jakości, określony według cen z chwili ustalania odszkodowania (odpowiednio w przypadku: gdyby przedmioty były wymieniane - § 23 ust. 3 pkt 3 OWU w zw. z ust. 1 klauzuli nr 101/2, albo nie - § 23 ust. 3 pkt 2 w zw. z § 4 pkt 11 OWU w zw. z ust. 1 klauzuli nr 101/2).

W apelacji słusznie podniesiono, że dla wykazania tej okoliczności niewystarczające było samo powołanie się na wysokość sumy ubezpieczenia określonej w Umowie. Powód nie zdołał udowodnić, że wyliczono ją zgodnie z OWU, a zatem w oparciu o kwotę (wartość początkową), jaką ujęto w ewidencji księgowej prowadzonej dla rzeczy objętych przedmiotowym stosunkiem prawnym (§ 22 ust. 1 pkt 2 OWU). Jego twierdzenie, które zaprezentowano wyżej, osłabił fakt, że strony określiły sumę ubezpieczenia (a zatem i wartość ubezpieczonych rzeczy) w takiej samej wysokości w odniesieniu zarówno do całego sprzętu elektronicznego objętego Umową jak i do poszczególnych części tego wyposażenia (pkt II.1 i pkt. 2 polisy). Wskazane wartości nie sumują się. Co więcej, nawet gdyby oznaczono je poprawnie, to również wtedy nie byłoby możliwości określenia wielkości szkody. O tej ostatniej, o czym już wspomniano, decydowała wartość rynkowa (w znaczeniu OWU) bądź odtworzeniowa, jaką utracone rzeczy miały na dzień ustalenia odszkodowania albo w chwili, gdy zostały skradzione. Irrelevantne przy ustaleniu tych wielkości byłaby zaś wysokość kwoty, jaka w chwili zawarcia umowy widniała w ewidencji księgowej, którą prowadzono dla ubezpiezonego mienia.

Trzeba dodać, że nie tylko przywołane wymogi OWU, lecz również powszechnie obowiązujące normy prawne nie nadały sumie ubezpieczenia cech, które pozwoliłyby na to, aby wyłącznie na jej podstawie ocenić wysokość szkody powoda. Według brzmienia art. 824 § 1 k.c. suma ubezpieczenia wyznacza jedynie górną granicę odpowiedzialności ubezpieczającego m.in. za szkodę majątkową ubezpieczonego. Szkodą jest natomiast rzeczywisty uszczerbek materialny, który może być od niej niższy i wówczas podlega kompensacie przez ubezpieczyciela według rzeczywistej wartości (ewentualnie pomniejszonej o franszyzę redukcyjną) bądź wyższy, co oznacza że ubezpieczyciel powinien świadczyć w rozmiarze odpowiadającym sumie ubezpieczenia i jest wolny od odpowiedzialności w pozostałym zakresie.

Żeby udowodnić rozmiar szkody, powód powinien przedstawić dokładny wykaz utraconego sprzętu elektronicznego na stałe zainstalowanego w pojeździe, a nadto zaoferować materiał procesowy, w oparciu o który można byłoby ustalić wartość tego mienia (rynkową lub odtworzeniową). Nie przedstawił zaś nawet twierdzeń, które pozwoliłyby osiągnąć taki skutek. W toku postępowania powołał się jedynie na globalną a nie jednostkową cenę całego wyposażenia samochodu, zatem elementów ruchomych i trwale wbudowanych w konstrukcję pojazdu. Niemożliwe było zatem nawet odseparowanie wartości sprzętu elektronicznego od elementów nie wchodzących w zakres przedmiotu ubezpieczenia (np. wózki do kamery, część sanitarna, agregat prądotwórczy, przetwornica prądu, baterie

akumulatorów, lodówka, moduł klimatyzacyjny - protokół przekazania i oznaczenie wartości k. 51 - 52). Tym bardziej nie było też możliwości wyodrębnienia tych elementów wyposażenia, które podlegały ubezpieczeniu w wariancie 101/2.

Słusznie wprawdzie podniósł, że zaprezentowanie dokładnego szacunku odnośnie każdej z rzeczy objętej sporem, nawet gdyby powołano dowód z opinii biegłego, byłoby znacznie utrudnione z uwagi na to, że nie są dostępne. Gdyby jednak skorzystał z istniejących środków procesowych i, co już wskazano, złożył pełną listę ubezpieczonych elementów sprzętu elektronicznego, która obejmowałaby również parametry i wiek urządzeń, można byłoby przystąpić do próby ustalenia choćby szacunkowej wartości mienia, co mogło prowadzić do przynajmniej częściowego uwzględnienia powództwa z uwagi na treść art. 322 k.p.c. Należy jednak wskazać, że niezbędne byłoby w tym celu wykorzystanie wiadomości specjalnych biegłego (art. 278 § 1 k.p.c.) lub – w przypadku produktów masowych – przedstawienie cen, jakie występują w obrocie nimi. Powód będąc reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika nie podjął jednak inicjatywy dowodowej w tym kierunku.

W sytuacji gdy tego nie uczynił, Sąd Apelacyjny nie był władny, aby oszacować szkodę według własnego uznania i zasądzić świadczenie w oparciu o art. 322 k.p.c. Przepis ten stosuje się tylko wtedy, gdy ustalenie rozmiaru odpowiedzialności odszkodowawczej jest obiektywnie niemożliwe lub nader utrudnione, a nie kiedy, co miało miejsce w niniejszej sprawie, strona przejawia bierność w postępowaniu i nie podejmuje prób nie tylko co do złożenia odpowiednich dowodów, lecz nawet twierdzeń o faktach mogących uzasadnić jej roszczenie (wyrok SN z 5 lipca 2013 r. IV CSK 17/13; wyrok SN z 9 listopada 2007 r. V CSK 220/07).

Już zatem tylko te okoliczności pozwalały na ocenę, że roszczenie nie zostało udowodnione. Powód nie zdołał wykazać wysokości szkody, za którą odpowiedzialność mogłaby ponosić pozwana, co uzasadniało oddalenie jego powództwa. Zbędne było w rezultacie odnoszenie się do innych zarzutów apelacji niż te, które poruszono wyżej.

Konsekwencją przegrania sporu przez powoda była zmiana postanowienia o kosztach procesu za pierwszą instancję. Jak wynikało z zasady odpowiedzialności za wynik postępowania, powinien je w całości ponieść ten ostatni podmiot (art. 98 k.p.c.; § 2 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, Dz.U. z 2015 r. poz. 1804; dalej: (...)).

Z uwagi na powyższe orzeczono jak w pkt I sentencji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

Również o kosztach za instancję odwoławczą Sąd Apelacyjny orzekł w oparciu o zasadę odpowiedzialności za wynik sporu (art. 98 k.p.c.). Skoro więc powód przegrał postępowanie apelacyjne w całości to powinien zwrócić całość kosztów procesu, jakie poniosła pozwana (opłata od apelacji 4.970 zł k. 213; wynagrodzenie pełnomocnika 4.050 zł- § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia w brzmieniu z dnia wniesienia apelacji). Z uwagi na powyższe orzeczono jak w pkt III sentencji w oparciu o art. 108 § 1 k.p.c.

B. M. N. G. W.